

LIPIEC

7

CZWARTEK

Dziś św. Cyryla i Metodego
Jutro św. Elżbiety

SLONCE

Wschód Zachód

3-25 | 19-56

KS. E. ZYCH

Wschód Zachód

15-27

Dł. dnia Ubyło

16-31 | 0-14

Z N A N E

O D 20 L A T

MYDŁO WYBOROWE

wyrobu fabryki

WŁADYSŁAW ADAMCZEWSKI i S-KA

Jedyni i wyłączni właściciele:

Władysław Adamczewski, Mieczysław Adamczewski, inż. Jerzy Krausse

Sowiński czy nie Sowiński?

Specjalna komisja zajmuje się

zbadaniem czaszki wskazanej przez inż. Ossowieckiego

Sprawa odnalezienia na cmentarzu przy kościele św. Wawrzyńca przy udziale inż. Ossowieckiego czaszki, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jest czaszką bohatera wojny, obywatela Woi, gen. Sowińskiego, nabrała dalszego biegu. Jak wiadomo proboszcz parafii św. Wawrzyńca ks. Krygier zakwestionował autentyczność tej czaszki oraz całe widzenie inż. Ossowieckiego. W związku z tym powołana została specjalna komisja, złożona ze znawców historii wojskowości. Komisja ta zajęła się ustaleniem, czy znaleziona czaszka istotnie należała do gen. Sowińskiego.

Potwierdzając tę tezę b. ciekawe protokolarne zeznania budowniczego Józefa Leśniewskiego i 2 robotników, zatrudnionych w r. 1925 przy przebudowie kościoła św. Wawrzyńca. Otóż przy kopaniu fundamentów pod obecny ołtarz, natrafiono na głębokości półtora metra na czaszkę ludzką z cieniem przebitym szablą lub bagnietem. Obok czaszki były strzępy ubrania ciemnozielonego, 2 metalowe guziki z wytłaczanym rysunkiem orla lub innego herbu oraz jeden but z cholewą z wysokim obcasem. — Szczątków drugiego buta nie udało się odnaleźć pomimo poszukiwań. Wszystkie te przedmioty zostały pokazane ówczesnemu proboszczowi s. p. ks. prałatowi Prądzyńskiemu. Co się z nimi dalej stało, nie można było ustalić.

Zeznania budowniczego Leśniew-

skiego potwierdzają przypuszczenia, że gen. Sowiński pochowany był jednak w kościółku Wolskim i że właśnie jego szczątki znalezione zostały w r. 1925. Przemawiają za tym zarówno czaszka przebita czymś ostrym jak i kolor strzępów munduru, jak wreszcie fakt znalezienia tylko jednego buta.

Ostateczny głos w tej sprawie będą mieli oczywiście historycy.

Oświadczenie inż. Ossowieckiego

W związku z powyższym otrzymujemy od inżyniera Stefana Ossowieckiego następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! W dniu 2 lipca w piśmie ABC ukazał się wywiad ks. M. Krygiera dotyczący ujawnienia przez niego czaszki Generała Sowińskiego. Wobec tego, że w wywiadzie tym niekiedy nie było udzielone przeze mnie wyjaśnienia, ale i bezspornie ustalone fakty, uważam za konieczne prosić Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego mego oświadczenia:

- 1) w wizji przedstawiłem bitwę, wygląd i ubranie gen. Sowińskiego.
- 2) Nie wiedząc nic o trzech szkieletach uprzednio znalezionych pod posadzką kościoła i stamtąd usuniętych do wspólnego miejsca pochowa-

nia wskazałem nie tylko miejsce, ale i jedną z czaszek przebitą bagnietem.

3) Znalezienie przy szczątkach dwóch guzików metalowych, części materiału zielonego (munduru) i metalowych - naszywkę, stwierdzają prawdopodobieństwo mych wizji.

4) Daleki jestem od narzucania komukolwiek swych przekonań, a tym bardziej nigdy nie żywiłem pragnienia aby być „miejscowym autorytetem Ojczyzny”. Dać to, co posiadam z Bożej łaski. Z tego daru korzystam przeważnie, by ludziom ży oświecać.

5) Głęboko jestem przekonany, że moja wizja jest prawdziwa, gdyż nie zwykle jasno i wyraźnie ją przeżyłem i widziałem.

Poza tym wszystkim, co pochodzi ode mnie, pozostają badania naukowe, oparte na faktach historycznych, przed którymi zawsze chętnie czoło wierząc, że one potwierdzą moje wskazówki.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy szczerzego szacunku i poważania. Sł. Ossowiecki.

Ohydna zbrodnia w Rypinie Poobcinał uszy córkom

BYDGOSZCZ. 7. W małym miasteczku pomorskim Rypinie miała miejsce potworna zbrodnia. W mieszkaniu inwalidy wojennego Stanisława Wesolowskiego znaleziono bestialsko zmasakrowane zwłoki żony inwalidy Joanny i jego dwóch córek Janiny i Jadwigi. Bestialski morderca poobcinał im uszy, a trupy związał sznurkiem.

Zbrodnię ujawnił gospodarz domu, który stwierdził, że z mieszkania

Pogrzeb

s.p. Jadwigi Klewnarskiej

We wtorek w godzinach rannych po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb zmarłej dziennikarki i literatki s. p. Jadwigi Klewnarskiej. W uroczystości żałobnej wzięli udział delegaci Tow. Literatów i Dziennikarzy, Zw. Zawod. Literatów w Polsce, Pen. Klubu Polskiego, delegacja Warszawskiego Klubu Wioślarek, którego zmarła była członkinią, delegacja Polskiego Czerwonego Krzyża, którego s. p. Jadwiga Klewnarska zawsze tak chętnie wspierała swą pracą, oraz liczni przedstawiciele świata literackiego, organizacji kobiecych i prasy.

Nad otwartą mogiłą wygłosił przemówienie red. Antoni Bogusławski. Na grobie złożono liczne wieńce.

ABC sportowe

Słaby start Polaków w pięcioboju nowoczesnym

We wtorek rozpoczął się w Budapeszcie trójmecz w pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja. Pierwszego dnia odbył się bieg na przelaj na dystansie 4.250 mtr. Na trasie ustawiono 19 przeszkód.

Pierwsze miejsce zajął Węgier Erwan w czasie 7 min. 58 sek. Pierwszy z Polaków Kochański zajął czwarte miejsce w czasie 9:13. Następnie z Polaków Burbo sklasyfikował się

Spółka żydowsko-baronowska

kupowała na kredyt
sprzedawała za gotówkę

(AP) Został sporządzony akt oskarżenia przeciwko baronowi Horochowi oraz jego pięciu towarzyszom, żydom.

Horoch, starszy poważny pan, zawsze wyjątkowo pewien siebie, od dłuższego czasu w różnych punktach miasta zakładał różnego rodzaju biura handlowe, które z zasady w jednym lokalu mieściły się tak długo, aż nie zostały eksmitowane. Biura te nie posiadały kapitałów zakładowych, rzecz prosta nie przejawiały żadnej działalności gospodarczej.

Horoch natomiast bądź przez swoje biura, bądź też bezpośrednio, bądź też ze swymi kompaniami i niezręcznym już połączonymi Biernackim, który po wykryciu małwersacji i nadużyć przez niego poczynionych, wystraszony z rewolweru pozbawił się życia — kupował od firm, instytucji i od osób prywatnych różne rzeczy, które z reguły sprzedawał maksimum po 30 procent ich wartości. Za rzeczy te płacił albo weksłami żyrowa-

nymi przez Bierackiego, albo też brał na kredyt placąc pierwszą ratę. Proceder ten uprawiał przez długi czas i straty, na które marzył różne firmy wynosząc kilkadziesiąt tysięcy złotych. Między in. naraził na szkodę Dyrekcję Lasów Państwowych w Białowieży „zakupując” tam większą partię drzewa, oraz jednego majora, od którego nabył samochód marki „Chrysler”.



Gdy lekarz powie: Wątroba...

myślicie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Ziola magistra Wolskiego przeciw cierpieniom wątroby ze znakiem ochronnym „Biliosa”, zawierające egzotyczne rośliny Com-

bretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Kompani Hipka Wariata napadają na drogach

Na idącego drogą koło wsi Borków, gm. Zagórz Józefa Kowalskiego, lat 31, zam. w tejże wsi, napadło kilku osobników, którzy wybiegli z

żyta i poczęli zadawać mu ciosy w głowę. Ranny Kowalski zwał się nieprzytomny na ziemię, brocząc krwią. Napastnicy myśląc, że Kowalski został zabity, zbiegli. Kowalskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

Policeja ustaliła, że napadu dokonali bracia Stanisław i Antoni Bielakowie, którzy uzbrojeni byli w widły i żelaza oraz bracia Korniecy, przy których znaleziono szpadzynę. Wszystkich czterech osadzono w areszcie.

Są to byli członkowie bandy sławnej „Hipka Wariata”, grającej w swoim czasie w okolicach Warszawy.



Pisane pa'yk'em

Astronomiczna suma

Hm! Jakże astronomiczną sumą jest dla mnie 200 zł. Okazuje się zresztą, że nie tylko dla mnie ale również dla naszego Zarządu Miejskiego.

Bo oto ludność z ul. Sieradzkiej i Budziszynskiej na Woli skarży się, że nie ma wody do picia i do mycia —

do obiadu czy do śniadania trzeba nosić wodę kibelkami po 500 i więcej metrów.

A przecież rury wodociągowe są doprowadzane do rogu ul. Budziszynskiej i Sieradzkiej. Tylko trzeba tutaj założyć kran.

A taki kran razem z zainstalowaniem go będzie kosztował jednorazowo 200 zł. Ludność tutejsza po długich błaganiach i prośbach zanoszonych do Zarządu Miejskiego otrzymywała już kilkakrotnie uspokajające obietnice, że znalazły się kredyty na uruchomienie tego kranu wodnego...

„Bardzo byśmy radzi dowiedzieć się nazwiska pana dyrektora wodociągów miejskich by posłać mu „laurkę” z podziękowaniem, za to, że przynajmniej karmi nas nadzieją...” — pisze do mnie jedna z Czytelniczek.

Otóż Szanowna Pani! Dyrektorem, o którego Pani chodzi jest p. inż. Wł. Rabczewski.

Ale przypuszczam, że „laurka” będzie niepotrzebna bo przecież „znalazły się już kredyty” na te 200 zł...

Ale jeśli Zarząd Miejski jest w tak poważnym kłopotcie, że nie będzie mógł z tych kredytów wyasygnować na kran na rogu ul. Budziszynskiej i Sieradzkiej 200 zł, to sam s. mojej kieszeni jestem gotów udzielić Mu pożyczki na dogodne spłaty... A. Zgryz.

Nowe władze Uniwersytetu Warszawskiego

W wyniku dokonanych wyborów, prorektorem U. J. P. na rok akadem. 1938/39 i 1939/40 został wybrany prof. dr. Stanisław Mazurkiewicz oraz na rok akad. 1938/39 zostali wybrani jako dziekan i delegaci do Senatu Akademickiego następujący profesrowie:

Na Wydz. Teologii Katolickiej: dziekanem — ks. prof. dr. Piotr Chojnacki, delegatem do Senatu — ks. prof. dr. Zdzisław Obertyński.

Na Wydz. Teologii Ewangelickiej: dziekanem — ks. prof. dr. Jan Szrud, delegatem do Senatu — ks. prof. Karol Michejda.

Na Wydziale Prawa: dziekanem — prof. dr. Roman Rybarski (ponownie), delegatem do Senatu — prof. dr. Włodzimierz Kozubski.

Na Wydziale Lekarskim: dziekanem — prof. dr. Wiktor Grzywo-Dąbrowski, delegatem do Senatu — prof. dr. Zdzisław Gorecki.

Na Wydziale Humanistycznym: dziekanem — prof. dr. Stanisław Arnold, delegatem do Senatu — prof. dr. Zygmunt Lempiński.

Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym: dziekanem — prof. dr. Wacław Roszkowski, delegatem do Senatu — prof. dr. Kazimierz Bassalik (ponownie).

Na Wydziale Farmaceutycznym: dziekanem — prof. dr. Witold Witkowski, delegatem do Senatu — prof. dr. Osman Achmatowicz.

Na Wydziale Weterynaryjnym: dziekanem — prof. dr. Witold Stefanski (ponownie), delegatem do Senatu — prof. dr. Ernest Sym.

„Jak Hitler przyjdzie to zrobi z wami porządek”

Narazie sąd zrobił porządek z p. Keilem

(AP) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się we wtorek sprawa przeciwko niemieckiemu osadnikowi z pod Płocka Henrykowi Keil'owi, oskarżonemu o obrzędy narodu polskiego.

Keil jadąc pociągiem wraz z kilkoma innymi Niemcami, rozmawiał z nimi po niemiecku, używając zwrotów, która do głębi poruszyli jadących w tym samym przedziale kilku Polaków.

Na zwróconą przez nich po polsku uwagę Niemiec odpowiedział:

— Nie rozumiem tego waszego parszywego języka — jak przyjdzie Hitler, to zrobi z wami porządek i pójdziecie wszyscy „he-raus”!

Sąd wydał wyrok skazujący bezczelnego Niemca na półtora roku więzienia, bez zawieszenia, i pokrycie kosztów sądowych. — W motywach zaznaczono, iż wobec tego, iż Keil dopuszcza się po raz drugi podobnego przestępstwa, sąd zastosował wobec oskarżonego ten surowy wymiar kary.

Proces studentów — komunistów w Lublinie

(JK) Przed sądem okręgowym w Lublinie rozpoczął się we wtorek proces 5-ciu oskarżonych o przynależność do Komunistycznej Partii Polskiej. Na ławie oskarżonych zasiadają: Witold Wudel, student Politechniki Warszawskiej, Michał Szyszko, również student Politechniki, Władysław Jankowski, Majłech Josef Waserszturm i Josef Gurfinkel.

W charakterze świadków wystąpią znani z procesu 39 komunistów Stefan Okonowski, Mieczysław Durakiewicz, Moszek Goldszajn, Jan Makenzon oraz Maria

Woźniakówna. Sprawa Wudla, Szyszki i towarzyszy jest dalszym ciągiem głośnego procesu 39-u z grudnia r. ub.

Oskarżonych broni kilku adwokatów. Ze względu na licznych świadków i materiał procesowy, najprawdopodobniej rozprawa przeciągnie się kilka dni. Proces ten ze względu na występujące w nim osoby oskarżonych oraz to, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w Lublinie. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczyć będzie sędzia Zieliński, wotują asesor Wiśniewski i sędzia Papierkowski.

Pow. drohobycki w pasie granicznym

DROHOBYCZ. 5. 7. Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych został wcielony do pasa granicznego cały powiat drohobycki.

Strajk w garbarni

Przy ul. Wolność 1, w fabryce garbarskiej Abrama Altmajta, wybił strajk Pracę porzuciło 38-miu robotników. Przyczyną strajku — przyjęcie dwóch robotników, których nie zaaprobował Związek Robotników Przemysłu Skórzanego.